

Elżbieta Kreczmańska

Aspekty teologiczno-społeczno-prawne budowania autentycznej "cywilizacji życia i miłości" w świetle encykliki "Evangelium Vitae" Jana Pawła II

Studia nad Rodziną 9/2 (17), 75-88

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Renata KRECZMAŃSKA

**ASPEKTY TEOLOGICZNO-SPOŁECZNO-PRAWNE BUDOWANIA
AUTENTYCZNEJ „CYWILIZACJI ŻYCIA I MIŁOŚCI”
W ŚWIETLE ENCYKLIKI *EVANGELIUM VITAE* JANA PAWŁA II**

I. Wstęp

W dzisiejszej dobie, coraz bardziej natarcywych i strategicznie zaplanowanych rozlicznych działań zmierzających do pomniejszania i fałszowania transcendentnej prawdy o człowieku, środowiskach jego rozwoju, zwłaszcza rodziny, w obliczu zmieniających się w tym zakresie unormowań prawnych i dokonujących się przeobrażeń kulturowych, potrzeba szczególnie dokładnego i bardzo świadomego powracania do katolickich źródeł tożsamości, by móc bronić i przekazywać dziedzictwo, którym zostaliśmy obdarzeni w zamysle Stwórcy. Szczególnie pomocną jest tu encyklika Jana Pawła II *Evangelium vitae*. Dotyka ona wielu fundamentalnych kwestii w tym przedmiocie, a nadto przedstawia wszystkim ludziom dobrej woli bogaty program odnowy świata, będący sednem misji służenia „Ewangelii życia”.

II. Zamyśl Boży o człowieku

Człowiek z zamysłu Bożego od samego początku swego istnienia jest bytem dialogalnym, powołanym do życia we wspólnotcie. Pierwszą wspólnotą, do której jest zaproszony i do której zmierza poprzez całą doczesną pielgrzymkę, jest więź ze Stwórcą i Panem. Konsekwencją tej relacji jest szereg konstytutywnych odniesień międzyosobowych, w których rodzina, będąc naturalną i pierwszą formą wspólnoty ludzi, ma największe znaczenie. Stanowi ona ognisko skupiające wszystkie istotne relacje osoby do świata. Objawia swój wymiar społeczny w strukturze większych wspólnot: narodów, państw, ludzkości. Stąd też dynamizmy ujawniające się we wnętrzu rodziny wykreślają tor prawidłowego rozwoju wspólnot politycznych. Jednak na przestrzeni wieków zmieniały się kształty tych struktur, przeobrażały się też normalizujące je zasady funkcjonowania. Są jednak fundamentalne, ustanowione przez samego Jahwe, a przez to niezbywalne, wymogi, które winna spełniać i respektować każda społeczność ludzka, by tworzyć prawdziwą rzeczywistość, umożliwiającą wzrastanie człowieka do

jego pełni. Normy te stanowią *ethos* ludzkiej egzystencji, kładąc podwaliny pod autentyczną kulturę.

III. Znamiona prawdziwej kultury

Kultura jest – jak uczy Sobór Watykański II – tym wszystkim, w czym „człowiek się doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postępowanie obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia na to, aby służyły one postępowi, a nawet całej ludzkości” (KDK 53).

Humanizm

W myśl soborowej wykładni, Jan Paweł II także w encyklice *Evangelium vitae*, wzywał do odkrycia na nowo istnienia „wartości ludzkich i moralnych, należących do samej istoty i natury człowieka, które wynikają z prawdy o człowieku oraz wyrażają i chronią godność osoby: wartości zatem, których żadna jednostka, żadna większość, ani żadne państwo nie mogą tworzyć, zmieniać ani niszczyć, ale które winny uznać, szanować i umacniać” (n. 71). Do pełni człowieczeństwa dochodzi się poprzez kultywowanie wartości naturalnych, które są przez Stwórcę w sposób niezatarty wpisane w serce i sumienie człowieka. Rozwój człowieka dokonuje się we wszystkich dziedzinach rzeczywistości, stąd też kultura nie dotyczy ani samego ducha, ani samego ciała, ani samej indywidualności, ani społeczności, czy też wymiaru kosmicznego. Dlatego Papież przypominał, iż w kulturze trzeba zawsze szukać całego, integralnego człowieka, w jego prawdzie duchowo-cieleśnej. Prawdziwa kultura jest humanizacją. Jej pierwszorzędnym celem jest rozwój człowieka jako osoby.

Transcendencja

Wielkość człowieka polega na takim rozwoju jego człowieczeństwa, które jest otwarciem się na Boga. Bez tego bowiem pełny rozwój człowieczeństwa jest niemożliwy. Dlatego też *Evangelium vitae* przypomina, iż „żyjąc tak, «jakby Bóg nie istniał», człowiek zatracą nie tylko tajemnicę Boga, ale również tajemnicę świata i swojego istnienia” (n. 22). Negacja czy też marginalizacja Boga jest aktem przeciwko naturze człowieka, przeciwko wewnętrznej prawdzie o nim. Eliminacja Boga z zakresu codziennych trosk nieuchronnie prowadzi do negacji perspektywy życia wiecznego oraz osłabia nadzieję, która jest niezbędną w drodze do pełni

człowieczeństwa, a w konsekwencji prowadzi do swoistej alienacji człowieka, a nawet unicestwienia. „Kiedy odrzuca się Boga i żyje tak, jakby On nie istniał, albo nie szanuje się Jego przykazań, łatwo odrzuca się też lub podważa godność ludzkiej osoby i nienaruszalność jej życia” (EV 96) – czytamy w dokumencie. Być stworzonym z miłości i do miłości, odkupionym przez Chrystusa, być zdolnym do nawiązywania głębokiej i intymnej więzi ze Stwórcą, być powołanym do życia wiecznego oraz uzdolnionym do nieustannego rozwoju i przekraczania samego siebie – to zasadnicze prawdy ludzkiej osoby, w pełni ukazane w Dobrej Nowinie, jaką jest Ewangelia – „blask prawdy rozjaśniający sumienia, czyste światło uzdrawiająca przyćmiony wzrok, niewyczerpane źródło wytrwałości i odwagi, które pozwalają nam podejmować wciąż nowe wyzwania, jakie napotykaemy na naszej drodze” (EV 6). Dlatego też dopiero spotkanie Ewangelii z człowiekiem, ze społeczeństwem, tworzy autentyczną kulturę, chrześcijański humanizm, który odnawia ludzkość od wewnątrz w wyrażaniu prawdy o człowieku i jego życiu¹. Kultura, która rodzi się z tego spotkania z Ewangelią, jest ludzka, zdoła dotrzeć do głębi serca i dobroczynnie promieniować we wszystkich środowiskach społecznych². Jan Paweł II uczył, iż chodzi zatem o powrót i nieustanne dynamiczne odwoływanie się do biblijnego „Początku”. Punktem wyjścia dla tworzenia autentycznej kultury, czyli cywilizacji prawdy i miłości (por. EV 6), opartej na uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności, jest Misterium Stworzenia nas na „obraz i podobieństwo” Jahwe, który po grzesznym odejściu człowieka posyła na ziemię swego Syna. Dokonuje się Wcielenie Boga, który dla naszego zbawienia stał się Człowiekiem, umarł za nasze grzechy, czyniąc nas na nowo dziećmi Bożymi. Chrystus, Bóg-Człowiek stanął na czele całej rodziny ludzkiej, wszystkich dzieci Bożych, aby ludzkość widziała Wzór Człowieczeństwa dla każdego człowieka. Posłał i stale posyła Świętego Ducha Miłości, który daje nam „nowe

¹ „Chrześcijański humanizm można zaproponować każdej kulturze; objawia on człowieka jemu samemu, daje mu świadomość własnej wartości, oraz pozwala dojść do samego źródła istnienia, Ojca Stworzyciela, i przeżywać swą synowską tożsamość w Synu Jednorodzonem, «pierworodnym wobec każdego stworzenia» (Kol 1,15), z sercem szeroko otwartym na tchnienie Jego Ducha miłości”. Jan Paweł II, Chrześcijański humanizm. Przesłanie do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Kultury (19.11.1999), LORpol. 2000, R. 21, nr 3, s. 37.

² „Wpływ Ewangelii na kultury oczyszcza i podnosi na wyższy poziom ludzki pierwiastek, ukazując piękno życia, harmonię pokojowego współistnienia, geniusz, który każdy naród wnosi do wspólnoty ludzkiej. Ten wpływ czerpie swoją siłę miłości, która niczego nie narzuca, lecz proponuje, zachęca do przyjęcia jej prawd w sposób wolny, w atmosferze szacunku i wzajemnej akceptacji”. Jan Paweł II, Tizeba budować «cywilizację miłości». Audyencja generalna (15.12.1999), LORpol. 2000, R. 21, nr 3, s. 44.

serce”, upodabniając je do Serca Chrystusa. Bez tego wspomżenia Nieba nie byłoby możliwe budowanie nowej kultury, a więc takiej, która jest „zdolną podejmować i rozwiązywać istniejące dziś, a dawniej niezbrane problemy związane z ludzkim życiem; nową to znaczy bardziej zdecydowanie i czynnie przyjętą przez wszystkich chrześcijan; nową to znaczy zdolną pobudzić do poważnej i śmiałej konfrontacji kulturowej z wszystkimi” (EV 95).

Religijność

Kultura pozostaje w ścisłym połączeniu z wiarą. Wiara jest źródłem kultury, kultura zaś jej ukoronowaniem. Wiara w Chrystusa, w to wszystko, co On zwiastował światu, stanowi trwałe oparcie i światło rozjaśniające wielorakie wartości kultury. W rezultacie kultura zrodzona z wiary stanowi zadanie do wypełnienia, jest tradycją, którą należy zachować i przekazywać. Stanowi swoistą odpowiedź człowieka, daną Stwórcy za otrzymane dobrodziejstwa. Stąd Papież, zdając sobie doskonale sprawę, iż wpływy sekularyzmu „przenikają nawet do wnętrza wspólnot chrześcijańskich” (EV 21), woła o powszechną transformację mentalną, jaką jest mobilizacja sumień. W pierwszej kolejności zwraca się do ludzi wierzących, zauważając, iż „zbyt często ludzie wierzący, nawet ci, którzy uczestniczą czynnie w życiu Kościoła, ulegają tendencji do odrywania wiary chrześcijańskiej od jej wymogów etycznych dotyczących życia, co prowadzi do subiektywizmu moralnego i do pewnych niedopuszczalnych zachowań” (EV 95). Jan Paweł II nie poprzestał na tym spostrzeżeniu. Odwołując się do Prawa Bożego: „Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga Twego i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy. [...] Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignając do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi” (Pwt 30,16.19-20), przypominał wierzącym, iż „nic bardziej nie pomaga w przyjęciu właściwej postawy wobec konfliktu między śmiercią i życiem, w którym jesteśmy pogrążeni, niż wiara w Syna Bożego, który stał się człowiekiem i przyszedł do ludzi, «aby [owce] miały życie i miały je w obfitości» (J 10,10): to wiara w Zmartwychwstałego zwyciężyła śmierć; wiara w Krew Chrystusa, «która przemawia mocniej niż [krew] Abła» (Hbr 12,24)” (EV 28).

Powszechność

Zaproszenie, będące jednocześnie zadaniem i powołaniem do budowania kultury promującej, broniącej i chroniącej każde ludzkie życie w jego całej prawdzie, wyrasta najpierw z racjonalnych przesłanek ontologicz-

nych³, toteż ma ono charakter powszechny, dotyka każdego człowieka i każdej sytuacji, niezależnie od płci, rasy, wieku, wyznania, zawodu czy pełnionej funkcji polityczno-społecznej. Życiem obdarzeni są nie tylko wierzący, stąd jego wymogi swoim zobowiązaniem dotyczą każdego człowieka. „Sprawa życia oraz jego obrony i promocji nie jest wyłącznie prerogatywą chrześcijan. Choć czerpie swe niezwykle światło i moc z wiary, należy do każdego ludzkiego sumienia, które dąży do prawdy i któremu nie są obojętne losy ludzkości. Życie ma w sobie niewątpliwie coś świętego i religijnego, ale ten jego aspekt nie dotyczy tylko wierzących: chodzi bowiem o wartość, którą każda ludzka istota może pojąć także w świetle rozumu i dlatego bez wątpienia odnosi się ona do wszystkich” (EV 101) – czytamy w encyklice.

IV. Rola państwa w krzewieniu „kultury życia”

Istnieją w strukturze każdego państwa szczególne organa, na których spoczywa wyjątkowa odpowiedzialność krzewienia kultury prawdziwie ludzkiej. System polityczny, który winien zapewniać społeczeństwu integrację, ład, bezpieczeństwo i suwerenność, dla realizacji tych wartości wyposażony jest we władzę ustawodawczą, sądowniczą i wykonawczą. Nade wszystko Konstytucja odgrywa niezastąpioną rolę w misji kształtowania właściwej mentalności pojmowania świata i życia. Ten najwyższy akt prawny państwa demokratycznego, określająca zasady ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego państwa, organizację naczelných organów państwowych oraz podstawowe prawa i obowiązki obywateli, posiada szczególną mocą prawną (zajmuje najwyższe miejsce w systemie źródeł prawa, podporządkowując sobie wszystkie inne normy) i testualną (reguluje podstawowe kwestie państwa i społeczeństwa). O adekwatny kształt tychże narzędzi apelował stale Jan Paweł II. Encyklika *Evangelium vitae* zawiera liczne postulaty przypominające o podstawowych zasadach życia społecznego.

³ Bardzo wyraźnie widać to w argumentacji Ojca Świętego w sprzeciwie wobec aborcji, gdy odwołuje się do danych embriologii i genetyki, potwierdzających, że połączenie się gamet żeńskiej i męskiej w chwili zapłodnienia jest decydującym momentem zaistnienia osoby ludzkiej, która w ten sposób rozpoczyna swój życiowy cykl (zob. EV 60). Zaś wobec dyskutowanego statusu płodu Papież proponuje logiczny tok myślenia, iż gdyby nawet osobowy status płodu był zaledwie prawdopodobny, to należy postępować tak, jak gdyby płód był człowiekiem, albowiem „chodzi tu [...] o sprawę tak wielką z punktu widzenia powinności moralnej, że nawet samo prawdopodobieństwo istnienia osoby wystarczyłoby dla usprawiedliwienia najbardziej kategorycznego zakazu wszelkich interwencji zmierzających do zabicia embrionu ludzkiego” (EV 60). W tym zakresie obszernej analizy dostarcza pozycja ks. P. Bortkiewicza, *W służbie życia, Niepokalanów 1999*.

Personalizm

Pełna prawda o człowieku, a więc właściwa antropologia, nieodzownie związana z moralnością, stanowi podwaliny budowania wspólnot, społeczeństw i całego świata. Dlatego też wśród naczelnych zasad społecznego bytowania ludzkiego priorytet stanowi tzw. norma personalistyczna, która polega „na właściwej skali wartości: na prymacie «być» nad «mieć» i osoby nad rzeczą” (EV 98), przewadze kryterium „kim się jest” nad tym, „co się posiada, czego się dokonuje i jakie przynosi się korzyści” (EV 23). Domaga się ona takiego funkcjonowania społeczeństwa, aby była zabezpieczona, uszanowana, a tym samym promowana godność osoby ludzkiej, jako istoty stworzonej na „obraz i podobieństwo” Boże, obdarzonej rozumem, wolną wolą i sumieniem, powołanej i zmierzającej do wiecznej komunii ze swoim Stwórcą. Dopiero w perspektywie Boga Stwórcy i Jego Świętości odsłania się w pełni godność ludzkiej osoby. Tak rozumiana i odczytywana osoba ludzka jest i powinna być zasadą, celem i podmiotem, czyli punktem odniesienia, każdego porządku społecznego w całości kształcie polityki, we wszystkich programach, systemach czy ustrojach (por. KDK 25). Dlatego też to człowiek i jego życie musi znajdować się w centrum parlamentarnych wysiłków ustawodawczych, co oczywiście domaga się odpowiedniej Konstytucji. Ten najwyższy akt prawny w państwie, jeśli chce spełniać swój prawdziwy cel, musi każdemu człowiekowi gwarantować rozwój we wszystkich wymiarach jego transcendentnej osobowości i powołania, nie zapominając o tym, że – jak ostrzegwał Papież – „gdy raz wykluczy się odniesienie do Boga, znaczenie wszystkich rzeczy ulega głębokiemu zniekształceniu” (EV 22).

Dobro wspólne

„Do wartości podstawowych i koniecznych należy z pewnością godność każdej osoby, poszanowanie jej nienaruszalnych i niezbywalnych praw, a także uznanie «dobra wspólnego» za cel i kryterium rządzące życiem politycznym” (EV 70). Wspólnota polityczna, która istnieje przecież dla dobra wspólnego, w nim – jak uczy Sobór Watykański II – „znajduje pełne uzasadnienie i sens i bierze z niego swoje pierwotne i sobie właściwe prawo. Dobro zaś wspólne obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość” (KDK 74). Już w encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II pisał, iż „w imię [...] założeń obiektywnego porządku etycznego uprawnienia władzy nie mogą być rozumiane inaczej, jak tylko na zasadzie poszanowania obiektywnych i nienaruszalnych praw człowieka. Tylko wówczas bowiem owo dobro wspólne, któremu służy w państwie władza, jest w pełni urzeczywistniane, kiedy wszyscy obywatele mają pewność swoich praw” (n. 17). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dobro wspólne, by

nim było w istocie, musi być dobrem każdego obywatela i całego narodu, a nie sprowadzać się do korzyści wybranych grup, warstw, ludzi. „Należy do istoty dobra wspólnego, że łącząc poszczególnych ludzi, stanowi zarazem prawdziwe dobro każdego” (LdR 10).

Poszanowanie praw

Respektowanie dobra wspólnego ściśle wiąże się z uznawaniem praw osoby. Ich całokształt, zakorzeniony ostatecznie w Bogu żywym i prawdziwym oraz w Jego Objawieniu, odpowiada istocie godności człowieka rozumianego integralnie, a nie sprowadzonego do jednego tylko wymiaru⁴. „Poszanowanie osoby ludzkiej pociąga za sobą poszanowanie praw, które wypływają z jej godności jako stworzenia. Prawa te są uprzednie w stosunku do społeczności i powinny być przez społeczność uznane. Są podstawą moralnej prawowitości wszelkiej władzy; lekceważąc je lub odrzucając ich uznanie w prawodawstwie pozytywnym, społeczeństwo podważa swoją własną prawowitość moralną. Bez poszanowania osoby władza może jedynie opierać się na sile lub przemocy, by uzyskać posłuszeństwo swoich poddanych” (KKK 1930). Za najbardziej fundamentalne Ojciec Święty uznaje oczywiście prawo do życia. „Nie można bowiem budować wspólnego dobra, jeśli się nie uznaje i nie chroni prawa do życia, na którym się opierają i z którego wynikają wszystkie inne niezbywalne prawa człowieka. Nie może też mieć solidnych podstaw społeczeństwo, które – choć opowiada się za wartościami takimi jak godność osoby, sprawiedliwość i pokój – zaprzecza radykalnie samemu sobie, przyjmując i tolerując najrozmaitsze formy poniżania i naruszania życia ludzkiego, zwłaszcza życia ludzi słabych i zepchniętych na margines. Tylko szacunek dla życia może stanowić fundament i gwarancję najcenniejszych i najpotrzebniejszych dla społeczeństwa wartości, takich jak demokracja i pokój” (EV 101).

Stąd też legislację ochrony dziecka poczętego można uznać za sprawę kluczową w porządku prawnym, jak również za wykladnik respektowania świętości życia. Prawo nie jest jedynym narzędziem ochrony życia ludzkiego i kreowania adekwatnej mu kultury, ale w tym procesie odgrywa doniosłą rolę (por. EV 90). „Każda ludzka istota ma prawo oczekiwać absolut-

⁴ „Godność osoby jest wartością transcendentną, zawsze uznawaną za taką przez wszystkich, którzy szczerze poszukiwali prawdy. W istocie rzeczy całą historię ludzkości należy interpretować w świetle tego pewnika. Każdy człowiek, stworzony na «obraz i podobieństwo» Boże (por. Rdz 1,26-28), tym samym radykalnie zwrócony ku swemu Stwórcy, pozostaje w trwałej relacji z wszystkimi, którzy zostali obdarzeni tą samą godnością. Troska o dobro jednostki łączy się zawsze ze służbą dobru wspólnemu, zaś prawa i obowiązki uzupełniają się i wzajemnie umacniają”. Jan Paweł II, Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju. Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju (1.01.1999), n. 2, LORpol. 1999, nr 1, s. 4.

nego poszanowania tego swojego podstawowego dobra. Uznanie tego prawa stanowi fundament współżycia między ludźmi oraz istnienia wspólnoty politycznej” (EV 2) – czytamy już w pierwszych słowach encykliki. Dlatego też Jan Paweł II stanowczo ponawia swój apel o spójność z wartościami etycznymi do sprawujących władzę ustawodawczą i wykonawczą, gdyż mają oni szczególną powinność przeciwstawienia się wszelkiemu prawu, które jest zamachem na ludzkie życie. Prosi zatem, by w swojej służbie byli wierni „Ewangelii życia”, by nie rezygnowali z własnego sumienia w sferze działalności publicznej (por. EV 44). Z całym radykalizmem i mocą przypomina, iż ustawa łamiąca naturalne prawo niewinnego człowieka do życia jest niesprawiedliwa i jako taka nie może mieć mocy prawnej. Jest hańbiącą dyskryminacją, zaprzeczającą równości wszystkich wobec prawa (por. EV 72). Prawo do życia obejmuje nie tylko prawo do narodzin dziecka poczętego, ale także prawo do ochrony przed manipulacjami genetycznymi, prawo do opieki zdrowotnej, sprawiedliwego podziału dóbr, konkretnej pomocy w sytuacji braku, kryzysu czy zagrożenia, duchowego wsparcia i pokrzepienia, a także prawo do naturalnej śmierci. Szczególna odpowiedzialność za realizację tego prawa spoczywa nie tylko na państwie, ale i na rodzicach, którzy są pierwszymi stróżami i opiekunami życia poczętego, choć jeszcze nie narodzonego. Nie mniejsza odpowiedzialność w tym zakresie dotyczy pracowników służby zdrowia. „Ich zawód każe im strzec ludzkiego życia i służyć mu. W dzisiejszym kontekście kulturowym i społecznym, w którym nauka i sztuka medyczna zdają się tracić swój wrodzony wymiar etyczny, mogą doznawać oni często silnej pokusy manipulowania życiem, a czasem wręcz powodowania śmierci. Wobec istnienia takiej pokusy wzrasta niezmiernie ich odpowiedzialność, która znajduje najgłębszą inspirację i najmocniejsze oparcie właśnie we wrodzonym i niezbywalnym wymiarze etycznym zawodu lekarskiego, o czym świadczy już starożytna, ale zawsze aktualna przysięga Hipokratesa, według której każdy lekarz jest zobowiązany okazywać najwyższy szacunek życiu ludzkiemu i jego świętości” (EV 89).

Solidarność

Dobro ludzkie jest dobrem natury etycznej i obejmuje wszystkich, ale też rodzi zobowiązania każdej osoby do zaangażowania się w jego tworzenie. Dotyczy to każdej ludzkiej wspólnoty, począwszy od rodziny, najmniejszej i podstawowej ludzkiej społeczności, poprzez organizacje, wspólnoty, państwa, narody, a na całej ludzkości skończywszy. Domaga się to solidarnej współpracy wszystkich, niezależnie od przekonań religijnych, światopoglądów, opcji politycznych. Owa gotowość współuczestnictwa w tworzeniu i budowaniu świata bardziej ludzkiego, respektującego wszystkie i prawdzi-

we wartości ludzkie, stanowi trzon kolejnej ważnej zasady życia społecznego, jaką jest solidarność. Problematyka ta znalazła swe miejsce w nauczaniu Soboru Watykańskiego II, który wzywał: „Niech dla wszystkich będzie rzeczą świętą zaliczenie solidarności społecznej do głównych obowiązków dzisiejszego człowieka oraz przestrzeganie jej. Im bardziej bowiem jednocy się świat, tym wyraźniej zadania ludzi przekraczają ramy partykularnych grup i powoli rozciągają się na cały świat” (KDK 30). Refleksję nad postawą solidarności, postrzeganą w kategoriach etycznych, podejmował Papież już w okresie sprzed pontyfikatu. W „Osobie i czynie” Kard. K. Wojtyła solidarność ujmował jako „stałą gotowość do przyjmowania i realizowania takiej części, jaka każdemu przypada w udziale z tej racji, że jest członkiem określonej wspólnoty. Człowiek solidarny nie tylko spełnia to, co do niego należy z racji członkostwa wspólnoty, ale czyni to dla dobra całości, czyli dla dobra wspólnego”⁵. Solidarność jest zatem zaprzeczeniem Kainowej obojętności, wyrażonej w cynicznym pytaniu bratobójcy: „czyż jestem stróżem brata mego?” (Rdz 4,9), zwłaszcza jeśli chodzi o tak fundamentalne wartości, jak życie, wolność, pokój (por. EV 8). Jest to „mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich” (SRS 38). „Każdy człowiek jest «stróżem swego brata», ponieważ Bóg powierza człowieka człowiekowi” (EV 19) – przypomina nam encyklika. Solidarność jest przeciwieństwem szkodliwego indywidualizmu, przeczącego społecznej naturze człowieka, kolektywizmu, sprowadzającego człowieka do roli przedmiotów społecznych, a nadto egoistycznej pasywności w życiu publicznym, gdyż – jak pisze Papież – „urzeczywistnia się także poprzez różne formy udziału w życiu społecznym i politycznym” (EV 93). Nadto domaga się ona odpowiedzialności⁶ za dobro lub zło podjętych działań, czego nie sposób odłączyć od świata wartości, a zatem moralności. Zasada solidarności nie pozwala równocześnie na rozwój jednego człowieka, czy grupy bądź państw kosztem drugich. Solidarność bowiem nie może być egoizmem grupowym, klasowym czy narodowym. Nie godzi się ona z żadnym imperializmem, z żadną hegemonią, z żadną formą wyży-

⁵ Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 323-324.

⁶ Pobudzeniu tejże powszechnej odpowiedzialności służy chociażby fakt, iż – jak przypomina Jan Paweł II – od pierwszych wieków Kościół nakłada sankcje karne na tych, którzy popełnili grzech aborcji. Na mocy aktualnie obowiązującego *Kodeksu Prawa Kanonicznego* (kan. 1398) w karę ekskomunikacji popadają zarówno matki, które bezpośrednio dopuszczają się zabójstwa swojego dziecka, jak i świadomi znaczenia swojego działania współsprawcy, bez zaangażowania których przestępstwo nie byłoby popełnione. „Za pomocą takiej surowej kary Kościół wskazuje na to przestępstwo jako na jedno z najcięższych i najbardziej niebezpiecznych, zachęcając sprawcę do gorliwego poszukiwania drogi nawrócenia” (EV 62).

sku lub czynnej nienawiści, jakie odnajdujemy u podstaw wszystkich niemal budowanych dotychczas cywilizacji. Jan Paweł II wzywa do stworzenia podstaw cywilizacji, która opierałaby się na zrozumieniu i poszanowaniu godności człowieka i solidarności wszystkich ludzi w skali globalnej. Byłaby to „cywilizacja miłości”, w której najwyższą wartością doczesną byłby człowiek i jego godność osobowa, a rozwój każdej osoby ludzkiej podstawowym nakazem. Solidarność w tym aspekcie w sposób szczególnie wyraża się i sprawdza w trosce o najuboższych, a więc tych, którzy cierpią z powodu braku należnych im dóbr materialnych, duchowych i praw obywatelskich. Opieka nad ludźmi niesprawnymi i starymi, opieka nad ludźmi chorymi psychicznie – te dziedziny są bardziej niż jakakolwiek inna dziedzina życia społecznego miernikiem nie tylko kultury społeczeństwa, ale i państwa. W tej bowiem dziedzinie wyraźnie widać, na ile dla państwa liczy się każda osoba ludzka. I tu sprawdza się znamienne zawołanie Ojca Świętego, skierowane do Polaków, podczas pielgrzymki w 1999 roku: „nie ma solidarności bez miłości”⁷. Autentyczna solidarność, uznawana za cnotę chrześcijańską, niesie ze sobą wymagania miłości. Chrześcijanie winni stale pamiętać, iż jedynym jej początkiem jest uprzedzająca wszystkich ludzi Miłość Ojca, najpełniej wyrażona w dziele Odkupienia, które objęło każdego człowieka, dowodząca jak bardzo Jahwe jest od początku solidarny z człowiekiem. W Ewangelii Chrystus jest ukazany jako Emmanuel – „Bóg z nami” (Mt 1,23) solidarnie włączający się we wszystkie sprawy ludzkie. Jest to solidarność tak głęboka, iż nie pozostawiająca nas sierotami (por. J 14,18), ale stale nam towarzysząca nie tylko w wylaniu Ducha Świętego⁸, ale nade wszystko w nieprzerwanej, realnej obecności Eucharystycznej. Jest to jeden ze sposobów realizacji Jezusowej obietnicy: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Ta solidarność Boga z człowiekiem, sięgająca do tego, że daje siebie, powinna stać się inspiracją dla każdej międzyludzkiej solidarności, w dawaniu siebie drugim. Świadomość powszechnego Bożego Ojcostwa, wyrażonego m.in. w solidarności z ludźmi, stale umacnianym darem Ducha Świętego, dostarcza wierzącym bardzo głębokiego kryterium budowania braterskiej jedności między sobą,

⁷ Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. (Sopot 5.06.1999), w: Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999. Przemówienia i homilie, Kraków 1999, s. 1019.

⁸ Obdarowanie człowieka Duchem Świętym jest w planach Bożych tak doniosłą rzeczywistością, iż stanowi ono odrębny sakrament – Bierzmowanie. Daje on udział w trwałych profetycznych i charyzmatycznych darach, jakimi Kościół został ubogacony w dniu Zielonych Świąt. Rozwija nadprzyrodzoną egzystencję chrześcijanina w mocy Ducha Świętego, przez co uzdalnia do świadomego udziału w budowaniu wspólnoty Kościoła oraz posyła z misją przemieniania świata, czynienia go bardziej ludzkim.

na wzór Boskiej Komunii. Jest ona wewnętrzną zasadą życia Trójcy Świętej, do czego każdy człowiek jest przeznaczony. Realizacja tego wzniesłego powołania dokonuje się na drodze miłości solidarnej, która „nie szuka swego” (1Kor 13,5), lecz „współweseli się z prawdą” (1Kor 13,6). Istnieje bowiem nierozzerwalna więź między miłością a prawdą. Człowiek nie może prawidłowo rozwijać się poza środowiskiem prawdy i miłości.

Pomocniczość

Dynamiczny stosunek między państwem i społeczeństwem implikuje repektowanie także zasady pomocniczości. Naturalne organy społeczeństwa, takie jak rodziny, klasy, zawody, regiony, posiadają sobie właściwe cechy, autonomię i własną rację bytu. Chodzi zatem o wspomagające, a nie wyřeczające działanie większych organów społecznych państwa czy zorganizowanych instytucji użyteczności publicznej na rzecz jednostek i mniejszych grup. Taka postawa broni członków danej społeczności oraz społeczności mniejsze przed próbami kształtowania totalitarnego porządku. Jest też gwarantem prawdziwego ładu społecznego. Pomocniczy charakter państwa wynika z naturalnego pierwszeństwa osoby ludzkiej, a także z natury społeczeństwa, którego celem jest wspólne osiągnięcie dóbr niezbędnych dla poszczególnych osób w ich całościowym rozwoju. W ramach realizacji zasady pomocniczości Jan Paweł II mówił m.in. o zobowiązaniu państwa do świadczenia rodzinie pomocy w trudnej i wielce odpowiedzialnej misji wychowania młodego pokolenia. „Rodzina nie może pozostać sama w tym odpowiedzialnym obowiązku wychowania. Potrzebuje pomocy i oczekuje jej ze strony Kościoła i państwa. Chodzi tu nie o wyřeczanie rodziny w jej obowiązkach, ale o harmonijne zjednoczenie wszystkich w tym wielkim zadaniu”⁹. Tę konkretną pomoc państwo realizuje m.in. poprzez instytucję szkoły i stwarzanie odpowiednich warunków do dobrego jej funkcjonowania. I tu wielkie zadanie stoi przed nauczycielami i wychowawcami, którzy współpracując w wychowaniu z rodziną powinni wprowadzać swoich wychowanków także w życie narodowe, z całym bogactwem jego historii, tradycji i kultury, by pomagać młodym ludziom budować solidne, wyrastające z autentycznych wartości fundamenty pod przyszłe życie. „W dużej mierze od nich zależy, czy młodzi, wychowywani do prawdziwej wolności, będą umieli zachować w sobie i szerzyć wokół siebie autentyczne ideały życia oraz kształtować w sobie postawę szacunku i służby wobec każdej osoby w rodzinie i społeczeństwie” (EV 98). W *Liście do Rodzin* czytamy: „W tych

⁹ Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. (Łowicz 14.06.1999), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999*. Przemówienia i homilie, dz. cyt., s. 1143.

dziejzinach, gdzie rodzina nie może skutecznie działać sama, zasada pomocniczości wspiera miłość rodzicielską, odpowiada dobru rodziny. Pomocniczość dopełnia w ten sposób miłość rodzicielską, a równocześnie potwierdza jej fundamentalny charakter” (n. 16). Ojciec Święty akcentuje także wielką potrzebę społecznego uznania zadań macierzyńskich i rodzinnych, w których widzi wartość nadrzędną wobec wszystkich innych zadań i zawodów publicznych¹⁰ oraz apeluje o odpowiednią organizację struktur ludzkiej pracy i „takich warunków życia, by kobiety zamężne i matki nie były zmuszane do podejmowania pracy poza domem, a ich praca w domu zapewni rodzinie wszechstronny rozwój”¹¹.

Narzędziem jest tu prowadzenie adekwatnej polityki prorodzinnej¹², której niezbędnym elementem jest uznanie rodziny za wartość tak cenną dla człowieka i państwa, że trzeba ją chronić prawnie¹³. Wobec coraz bar-

¹⁰ W *Liście do Rodzin* czytamy nadto: „Trzeba podkreślić wagę i ciężar pracy kobiet wewnątrz rodziny. Praca ta powinna być gruntownie dowartościowana. Trud każdej kobiety związany z wydaniem na świat dziecka, z jego pielęgnowaniem, karmieniem, wychowaniem, zwłaszcza w pierwszych latach, jest tak wielki, że nie może mu dorównać żadna praca zawodowa. [...] Trzeba aby macierzyństwo kobiet zostało zrozumiane jako wystarczający tytuł do odpowiedniego wynagrodzenia, niezbędnego do utrzymania rodziny w tej bardzo ważnej fazie jej egzystencji” (n. 17).

¹¹ Jan Paweł II, Przemówienie do włókniarzek z Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Uniontext” (Łódź 13.06.1987), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999*. Przemówienia i homilie, dz. cyt., s. 523-524.

¹² Cenne uwagi na temat autentycznej polityki rodzinnej podaje też J. Kłys. Pisze on: „Najważniejszym działem polityki społecznej jest polityka rodzinna. Wynika to z wyjątkowej, niezastąpionej roli rodziny dla rozwoju człowieka i tworzonych przez niego wspólnot. Sobór Watykański II stwierdza: «Szczęście osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej» (KDK 47). Oznacza to, że polityka społeczna, która nie byłaby równocześnie polityką rodzinną, w istocie rzeczy sprowadzałaby się do czczych deklaracji. Polityka rodzinna nieraz błędnie bywa utożsamiana z jednostronnym zespołem świadczeń państwowych na rzecz rodzin, mających na celu złagodzenie ich warunków bytowych. Taki sens posiada również polityka społeczna względem rodziny. Wchodziła ona nawet w zakres klasycznie pojmowanego zabezpieczenia socjalnego, którego zadaniem była między innymi ochrona jednostki przed obniżeniem jej standardu życiowego na skutek realizacji powinności rodzinnych, zaliczanych do tzw. „czynników ryzyka”. Zadanie to ciążyło wyłącznie na instytucjach publicznych jako na właściwym podmiocie polityki rodzinnej, natomiast samej rodzinie przysługiwała w udziale rola biernego świadczeniobiorcy. Tymczasem zarówno państwo, jak i przede wszystkim rodziny powinny solidarnie formować oraz przekształcać rzeczywistość społeczną, gospodarczą, polityczną i kulturalną w taki sposób, aby urzeczywistnić uznane wartości i wynikające z nich cele przy współdziałaniu wszystkich zainteresowanych podmiotów. Oczywiście nie może tu chodzić tylko o zaspokojenie podstawowych potrzeb społecznie uznanych za ważne, przez które rozumie się zwykłe potrzeby materialne”. J. Kłys, *Polityka społeczna w dziedzinie życia rodzinnego*, w: *Nauki o rodzinie*, red. J. A. Kłys, Szczecin brw., s. 105-106.

¹³ „Rodzina zajmuje najważniejsze miejsce wśród wartości społecznych. Gdy wartość ta zostanie uszanowana i otoczona ochroną, w społeczeństwie panować będzie harmonia i ład spo-

dziej dziś natarczywej tendencji do uprawomocnienia namiastek małżeństwa, to znaczy formy związków, które ze względu na swe istotne cechy lub swą zamierzoną nietrwałość nie mogą w żadnym wypadku wyrażać sensu rodziny ani służyć jej dobru, obowiązkiem państwa jest popieranie i ochrona autentycznej instytucji rodziny, poszanowanie jej naturalnego kształtu oraz przyrodzonych i niezbywalnych praw. Najwłaściwszym miejscem dla prawnego uznania wartości rodziny i potrzeby ochrony jej praw i niezbywalnych funkcji jest Konstytucja, która musi respektować rodzinę i stojące u jej źródła małżeństwo, rozumiane jako przymierze mężczyzny i kobiety, tworzące wspólnotę całego życia, nakierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa (por. KPK 1055). Dlatego też prawo winno „zatoszczyć się o skuteczną politykę rodzinną, społeczną i gospodarczą wspomagającą rodziny, zwłaszcza wielodzietne albo zmagające się ze szczególnymi trudnościami materialnymi i wychowawczymi” (EV 59). Prawa rodziny winny być wpisane w podstawy każdego społeczeństwa i państwa. Są one prawami naturalnymi i pierwotnymi przed prawami stanowionymi. Wszelkie prawa uchwalone przez państwa i organizacje międzynarodowe są dla rodziny wtórne wobec tych naturalnych, określonych przez tożsamość, funkcje i jej powołanie. Rodzina posiada sobie właściwą podmiotowość, a wszystkie społeczności mają ją o tyle, o ile otrzymują na mocy prawa stanowionego. Rodzina jest wspólnotą suwerenną, o autonomicznych prawach przysługujących jej jako całości, jako wspólnocie osób. Stosunki rodzina – państwo winny opierać się na autonomii i niezależności rodziny z jednej strony oraz na opiece i obronie rodzin przez państwo z drugiej strony, tak aby rodzina mogła sprostać swojemu powołaniu i misji. „Polityka rodzinna musi być filarem i motorem wszelkiej polityki społecznej. Dlatego należy podejmować działania społeczne i prawodawcze zdolne zapewnić warunki autentycznej wolności w podejmowaniu decyzji dotyczących ojcostwa i macierzyństwa; konieczne jest też oparcie na nowych zasadach polityki w sferze pracy, rozwoju miast, budownictwa mieszkaniowego i usług tak, aby można było pogodzić rytm pracy z rytmem życia rodzinnego oraz zapewnić rzeczywistą opiekę dzieciom i starcom” (EV 90).

Ważnym elementem polityki społecznej jest polityka demograficzna państwa. Powinno ono tworzyć warunki ekonomiczne, społeczne, medyczne, sanitarne i kulturowe, które pozwolą małżonkom podejmować decyzje

leczny. Rodzina musi więc być w każdej społeczności ludzkiej wartością podstawową. Jakiegokolwiek odsunięcie rodziny na dalszy plan, wycofanie z przysługujących jej w społeczeństwie pozycji, musi oznaczać zniszczenie autentycznej substancji społecznej”. A. Grześkowiak, *W trosce o rodzinę*, Częstochowa 1996, s. 37.

o prokreacji z pełną wolnością i prawdziwą odpowiedzialnością. Nie może być przecież autentycznej osoby ludzkiej bez autentycznej rodziny, a społeczeństwo, „rodzina rodzin”, nie może funkcjonować bez mocnych i zdrowych rodzin, dlatego też „społeczeństwo i państwo powinny udzielić wszelkiej niezbędnej pomocy, także ekonomicznej, aby rodziny mogły rozwiązywać swoje problemy w sposób bardziej ludzki. Ze swej strony Kościół winien niestrudzenie rozwijać duszpasterstwo rodzin zdolne pobudzić każdą rodzinę do odkrycia i przeżywania z radością i odwagą misji wyznaczonej jej przez «Ewangelię życia»” (EV 94).

Zakończenie

Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* napisał: „Służba Ewangelii życia jest dziedzina rozległą i złożoną” (n. 91). Budowanie nowej kultury życia nie jest sprawą jednego dnia, lecz nieustannym wysiłkiem, w którym potrzeba wiele cierpliwości, długomyślności, wytrwałości i powszechności. Ten proces mający na celu stworzenie nowego stylu życia, jest wezwaniem do ciągłego nawracania i przemiany ludzkich serc, pobudzania wrażliwości i rozjaśniania umysłu. Przemiana ta ma wprowadzić wszystkich do domu Ojca; przywrócić Bogu właściwe miejsce w ludzkim życiu i zaowocować ponownym odkryciem, że On jest jedynym Ojcem. Jest to powszechne posłannictwo chrześcijan w świecie współczesnym.

Renata Kreczmańska: Theological, Social and Legal Aspects of Building the Genuine “Civilisation of Life and Love” in the Light of John Paul II’s Encyclical *Evangelium vitae*

The article presents basic ideas to be found in the encyclical *Evangelium vitae* with regard to the call of the human race to build a new culture to be named the “civilization of life and love”. Diverse dimensions of human life are revealed: moral, social, legal, economic etc which, to achieve the goal, require transformations, while respecting and allowing for fundamental principles of a lawful system, i. e. helpfulness, public welfare and solidarity. Special emphasis is placed on aspects of the legal protection of human life from birth to natural death and on the promotion of the family as the fundamental and natural integral environment of human development. Moreover, attention is paid to immediate theological connections of human existence and every form of its activity and the resultant multiple moral implications. They form a peculiar ethos of human existence not only in the individual dimension, but also in the dimensions of community, state, politics, classes, or religion.